

Marianna Schreiber, Przystanek Sejm (feat. Marc

Siedzę i płacę wolność mi zabrano
I nie mam już głosu szukam go nieśmiało
Wybór wolność - nie równa się wcale
Honor z godnością, wszystko mi zabrano

Nie mam żalu wpływ mój na to żaden
Walczyłam z tarczą, Polska nie ta sama
Bagażem mnie obarczą jak każdego Polaka

W Polsce płynęłam przez wody głębokie
Ktoś do mnie krzyczał, wychyliłam okiem
A może tę szklankę czystej wypić trzeba
Wejść na trzeźwo na ląd chyba się nie da
Pato-politycy czają się za rogiem
Boże, coś Polskę, nie no już nie mogę
Niesiesz mnie bezwładną do świata polityki
Jezu, co za syf, myślę po cichu

Tam problemy z edukacją inny uchlał się na amen
Nie ten w pacierzu, lewak Kaczyńskiemu każe pisać testament, obłęd

W usta nabrali wody, jak ta mętna w której pływam
Wnosisz mnie w kolejne drzwi a ja twarzy się pozbywam
Drwią tu wszyscy i 52 tysiące
Czy to nie koniec świata?

Klimatyczna zagłada nie tylko w Polsce
Łuski mi opadają słysząc płacz nad konstytucją Na kolanka tu i tam
Inne walczą z prostytutką, Hołownia rzuca tekstem inteligenta

Wypalił trzy szlugi nie wie co to praca, od socjalizmu w głowie się przewraca
Wódką zapija dni smutne pchając wózek, dziecko nieubrane płacze
Karać patolkę, nie inaczej

Tata z mamą jadą na narty, braicszek w bucikach podartych, kolejny samochód w salonie wybierają
W twarz się śmieją dzieciakom
Rękę tej w urzędzie za hajs podają

A to tylko lewica tu napycha tam rozdaje
Żukowska myli dziecko z psem
Ku*wa słowo daję, Pato-politycy

Nie masz siły mnie już dźwignąć, szukasz ratunku w konfie
To też inna liga
Jeden tym coś o ru*aniu dzieci małych dużo mówi
Ten drugi chce wyrzucać z Ukrainy ludzi
- Stop ukrainizacji polski!

Ale wizja bogactwa mnie urzekła

Szukają wolności nie tam gdzie trzeba
Piątka Mentzena 'żydów nam nie trzeba'
'Nie chcemy żydów, gejów aborcji', podatków i Unii Europejskiej
Tak mówił Mentzen
Ej, ej czekaj, cofnijmy się w czasie, przypomnę ci co już się stało

Czternasty rok zepchnął na dół watahę
Pamiętam tyle lat temu trzymałam mamę pod pachę do sklepu
Żeby kupić zbite jajka, taki był wtedy dobrobyt, że ledwo zarobić na nie
- Przyjdzie taki moment, że na ulicy też się wszyscy zorganizujemy, jeśli ta władza nie zniknie

Zaprawdę wam powiadam, nie chcę wojny, chcę spokoju
Ja ból czuję w potylicy
Guzika z niską ceną on nigdy nie znalazł

Pato-politycy

Pigułkę gwałtu jednej na impreze podali
Wywieźli sprzedali, a tego śmiech na konwencji słyhać z oddali
I tak od lewicy dźwigasz ten ogon, do Zielonych próbujesz
Na trawie już zdycham, może tu będę wśród swoich

Rzeka granicząca w złote algi tam zakwitła
Co czynili dla zwierząt, może myśleli że to Wisła
Segregacja się kojarzy
6 kolorowych wiader jak te partie
Są czy ich nie ma, śmieci góra już się zazielenia
Od zapomnienia
Posadzili nowe drzewa, jak to ojciec kiedyś mawiał
Syna spłodzić, dom zbudować drzewo sadzić
Dla Polski nic nie robić

Kosiniak z Agro brata się przy wódzie
Żartuję ludzie, ale sojusz na serio

Usycham już i mdleję, jak w 'przegięciu' Tetmajera
Szuka ratunku rybak kolejne drzwi otwiera, oby ktoś tam był
Tam prawi i sprawiedliwi, przeze mnie zawstydzeni
Nie zawsze dumni, czasem wkurzeni
80 MLD rocznie na politykę socjalną
Ludziom się nie chcą robić
Dzieci rodzić też już chęcią niespecjalną
Jak zadbać o przyrost naturalny
Każda matka pewnie wie
Pytanie dociera jedno
Która tego chce?

Kolejny ojciec od chorych dzieci ucieka
Matki samotne płaczą, znalazłam takie, nie wybaczą
Libki namawiają do aborcji na życzenie
40 tydzień ciąży, nie ważne, dla nich brzemię
Kompromisu nie chcą, było lepiej jak przed 21 nie?

Równość dla wszystkich kobiet? Nieprawda!
Nie dla ministrowej
W święta podziela się chlebem, lewak ci to powie
Będzie czytał wtedy przecież słowo boże

Kijem Wisły nie zawrócisz
I z pustego nie nalejesz
Tam za drzwiami słyszałam
Twitterowy ksiądz się ze mnie śmieje, o

- Tych pieniędzy nie ma i nie będzie

Mówił tak Schetyna, coś mi to przypomina

PO, zabiedzone miasta pozostały
Ręce ich wspólnotą nigdy nie skalały
Oczy wypierały się siatek z owadami
Origami z ich potyczek. otoczni dziennikarzynami
Swoimi

Pracę kobietom wydłużali, na 67 skazali
36 ziko podwyżki rzucali
Jak ochłap dla zabiedzonego psa spod budy właścicieli imbecyli

Członek jeden z drugim tylko płaci długi
Oni sami sobie krzywdę wyrządzili
Tamten mówi

Na 0 procent.. się tu sprowadzili
Niż MMA weszło na rynek KPILl, ale idą w zaparte
Maszyny do głosowania, śmiechu warte
Nowoczesna